

ROCZNIK

POLSKIEJ POLITYKI

ZAGRANICZNEJ

2016



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

ROCZNIK POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ 2016



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

© Copyright by Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2019

Redakcja

Redaktor naczelny: dr Sławomir Dębski

Zastępca redaktora naczelnego: Bartosz Wiśniewski

Redaktor prowadzący: Karol Wasilewski

Członkowie: dr Przemysław Biskup, dr Łukasz Jasina, dr Łukasz Jurczyszyn,
dr hab. Agnieszka Legucka, dr Marcin Andrzej Piotrowski, dr hab. Sebastian Płóciennik,
dr Marcin Przychodniak, dr Patrycja Sasnał, dr Justyna Szczudlik,
dr Jolanta Szymańska, dr Marcin Terlikowski

Recenzenci

dr Agnieszka Bryc, Wojciech Gizicki

Redakcja tekstu

Maria Konopka-Wichrowska, Marta Przyłuska-Brzostek, Katarzyna Staniewska

Korekta

Maria Konopka-Wichrowska

Projekt okładki, redaktor techniczny

Dorota Dołęgowska

„Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” ukazuje się od 1991 r.

Opinie w nim wyrażone odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Poszczególne artykuły są dostępne (za opłatą) na stronach:

www.pism.pl/eksiegarnia, www.ceeol.com

ISSN 1230-4794

Wydawca

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa

tel. (+48) 22 556 80 00

e-mail: publikacje@pism.pl; www.pism.pl

Druk i oprawa

Ośrodek Wydawniczo-Poligraficzny

ul. Orzechowa 2, 05-077 Warszawa

Spis treści

Od redaktora	5
---------------------------	----------

I.

Podstawy polityki zagranicznej Polski

Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku (przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego na posiedzeniu Sejmu 29 stycznia 2016 r.). .	11
Polityka bezpieczeństwa RP	32
Artur Kacprzyk, Wojciech Lorenz, Marcin Terlikowski	
Polska w Unii Europejskiej	49
Jolanta Szymańska, Patryk Toporowski	

II.

Polityka Polski wobec wybranych państw i regionów

Polityka Polski wobec Stanów Zjednoczonych	67
Andrzej Dąbrowski	
Polityka Polski wobec Wielkiej Brytanii	78
Bartłomiej Znojek	
Polityka Polski wobec Niemiec	91
Sebastian Płóciennik	
Polityka Polski wobec Francji	104
Łukasz Jurczyszyn	

Polityka Polski wobec Rosji	117
Agnieszka Legucka	
Polityka Polski wobec Ukrainy	131
Daniel Szeligowski	
Polityka Polski wobec Białorusi	143
Anna Maria Dynier	
Polityka Polski wobec Chińskiej Republiki Ludowej	152
Justyna Szczudlik	
Polityka Polski w Grupie Wyszehradzkiej	167
Veronika Jóźwiak, Łukasz Ogrodnik	
Polityka Polski w regionie Morza Bałtyckiego	179
Kinga Raś	

III.

Wybrane zagadnienia polityki zagranicznej Polski

Polityka energetyczna i klimatyczna Polski	195
Marek Wąsiński	
Dyplomacja gospodarcza w polityce zagranicznej Polski	210
Damian Wnukowski	
Polska współpraca rozwojowa	225
Patryk Kugiel	

Od redaktora

Miło mi poinformować, że Polski Instytut Spraw Międzynarodowych wznowia „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”. Z nieznanych mi powodów tradycja jego wydawania została przerwana w 2012 r. Stopniowo będziemy dążyć do nadrobienia kilkuletnich zaniedbań, a rocznik za rok 2016 jest naszym pierwszym krokiem w tym kierunku.

Upowszechnianie wiedzy o polskiej polityce zagranicznej jest jednym z ustawowych zadań PISM. Obowiązek ten będziemy realizować, opracowując „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”. To tradycja ważna nie tylko dla PISM, ale także dla całej społeczności interesującej się sprawami międzynarodowymi i miejscem Polski w świecie, dla dyplomatów polskich i zagranicznych, ekspertów i analityków, przedstawicieli środowiska akademickiego i dziennikarzy. Pamięć ludzka jest zawodna, często ulega opiniom formułowanym post factum, powstałym już pod wpływem późniejszych wydarzeń i ich interpretacji – dlatego ahistorycznym. Rocznik zawsze dostarczał usystematyzowanej „fotografii” polskiej polityki zagranicznej, powstałej albo jeszcze w toku jej realizowania, albo z bardzo krótkiej perspektywy czasowej. Powracamy do naszego zwyczaju, że autorami poszczególnych opracowań są analitycy PISM, specjalizujący się w podejmowanej problematyce i na bieżąco śledzący proces kształtowania i prowadzenia opisywanych polityk. Nasza refleksja dąży do podejścia usystematyzowanego. Każdorazowo punktem wyjścia do naszych rozważań jest doroczna Informacja rządu o polityce zagranicznej RP, prezentowana w Sejmie przez ministra spraw zagranicznych. W każdym z rozdziałów staramy się bowiem wskazać na sposób, w jaki rząd definiował cele swojej polityki, aby następnie jak najbardziej obiektywnie ocenić skuteczność realizacji deklarowanych zamierzeń. Takie podejście jest moim zdaniem szczególnie potrzebne wobec żarliwej i bardzo spolaryzowanej debaty politycznej, w efekcie której do świadomości opinii publicznej przebijają się poglądy najczęściej skrajne. Stąd tak wielkie znaczenie systematycznej, dążącej do obiektywizmu, obserwacji analitycznej, opartej o jednakową, powtarzaną każdego roku metodę. To zawsze stanowiło siłę „Rocznika Polskiej Polityki Zagranicznej” i taki właśnie standard staramy się przywrócić.

W wyniku wyborów parlamentarnych, które odbyły się 25 października 2015 r., rząd utworzyła koalicja partii centroprawicowych: Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego, Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry oraz Polski Razem – Zjednoczonej Prawicy Jarosława Gowina, które w Sejmie utworzyły wspólny klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. W ten sposób po raz pierwszy w historii Polski po 1989 r. wyłoniony został rząd w oparciu o większość parlamentarną skupioną tylko w jednym klubie. Na stanowisko prezesa Rady Ministrów desygnowana

została Beata Szydło (96 127 głosów), polityk PiS i była szefowa kampanii Andrzeja Dudy, który w maju 2015 r., reprezentując Prawo i Sprawiedliwość, zwyciężył w wyborach prezydenckich. Tekę ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie powierzono dr. Witoldowi Waszczykowskiemu (32 909 głosów), zaś ministrem obrony narodowej został Antoni Macierewicz (33 960 głosów). Obaj byli politykami Prawa i Sprawiedliwości. W ten sposób politycy tego ugrupowania objęli kluczowe według Konstytucji RP funkcje w procesie prowadzenia polityki zagranicznej.

Rok 2016 był pierwszym, w którym pełna odpowiedzialność za kształtowanie i prowadzenie polskiej polityki zagranicznej została powierzona nowej większości sejmowej. 29 stycznia 2016 r. w imieniu rządu premier Beata Szydło informację o jego polityce zagranicznej przedstawił Sejmowi minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski. W swoim przemówieniu podkreślił, że w sytuacji, gdy Europę ogarnął niepokój co do kierunku rozwoju i przyszłości integracji europejskiej, Polska będzie opierać współpracę z partnerami w polityce europejskiej i międzynarodowej na czterech założeniach:

„Po pierwsze, będziemy dążyć do zakorzenienia polityki zagranicznej w woli politycznej suwerennych państw, które – jeśli łączy je głęboka wspólnota wartości i interesów – gotowe są solidarnie współpracować ze sobą w celu realizacji wspólnych celów. Z tych źródeł wyrastają NATO i Unia Europejska. Po drugie, będziemy opierać politykę na prymacie prawa międzynarodowego nad brutalną siłą, nad ideą koncertu mocarstw dzielącego świat na strefy wpływów wbrew woli społeczeństw. Stąd bierze się polskie przywiązanie do zasad Narodów Zjednoczonych, OBWE i Rady Europy. Będziemy działać w duchu dewizy sformułowanej przez Pana Prezydenta Andrzeja Dudę na forum ONZ: «pokój poprzez prawo, siła prawa ponad prawem siły». Po trzecie, wyznacznikiem będzie dla nas wspólnota wartości świata demokratycznego, które tworzą przestrzeń jednoczącą społeczeństwa wokół pokojowego rozwoju i współpracy, niezależnie od umiejętności kulturowych i doświadczeń historycznych. Oznacza to, że dla Rzeczypospolitej podstawą wspólnych interesów są przede wszystkim wartości, które stanowią dziedzictwo europejskiej cywilizacji. Tymi wartościami są przede wszystkim prawo rzymskie, filozofia grecka i etyka chrześcijańska, racjonalizm, dobro wspólne oraz respektowanie praw człowieka. Obrona tych wartości i zasad naszej cywilizacji będzie sensem naszej dyplomacji [...] Po czwarte wreszcie, jesteśmy przekonani, że stosunki międzynarodowe, choć postrzegane czasami jako sfera brutalnej i niszczącej rywalizacji między państwami, tworzą także przestrzeń wymiany gospodarczej, wzajemnego poznawania się społeczeństw, również tych bardzo odległych pod względem tradycji i doświadczeń dziejowych. Z tego imperatywu wyrasta idea partnerstwa strategicznego z narodami pozaeuropejskimi”.

Polityka zagraniczna nowego rządu miała więc opierać się na tych samych wartościach, które przyświecały polskiej polityce zagranicznej od prawie trzydziestu lat, a wynikały z tradycji polskiej myśli politycznej o świecie, z odwołaniem się do prawa międzynarodowego i demokratycznej równości państw na czele.

Najważniejszym wyzwaniem, przed jakim stanął nowy rząd, był zbliżający się szczyt NATO, który zgodnie z postanowieniami szczytu w Walii w 2014 r. miał odbyć się w Warszawie. W związku z agresją Rosji na Ukrainę w 2014 r., aneksją Krymu i okupowaniem przez Rosję wschodnich terytoriów Ukrainy radykalnie zmieniła się sytuacja bezpieczeństwa w Europie. Rosja w swojej polityce zagranicznej sięgnęła po agresję zbrojną i aneksje terytorialne, najpierw przeciwko Gruzji w 2008 r., a następnie przeciwko Ukrainie, co przyniosło cezurę w pozimnowojennej historii Europy. Odchodziła do przeszłości epoka kształtowania bezpieczeństwa Starego Kontynentu w oparciu o poszanowanie przez wszystkie państwa europejskie prawa międzynarodowego, pokojowe rozwiązywanie sporów, niezmiennosc granic, bezpieczeństwo kooperatywne, rozbrojenie i budowę środków wzajemnego zaufania. Celem polskiej polityki zagranicznej było więc dostosowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego do nowej sytuacji, zwiększenie jego zdolności do odstraszenia Rosji na jego wschodniej flance oraz podwyższenie jego asertywności politycznej i gotowości bojowej. W dużej części były to te same zadania, które w związku z rosnącą agresywnością Rosji stawiał sobie za cel poprzedni polski rząd. Niemniej jednak wdrożenie postanowień szczytu NATO w Walii z 2014 r. oraz przygotowanie kolejnych decyzji sojuszniczych wymagało pracy i dyplomatycznej aktywności. Decyzje podjęte na szczycie NATO w Warszawie znacząco przyczyniły się do stabilizacji sytuacji bezpieczeństwa w Europie i zwiększenia odporności Sojuszu na agresywną politykę rosyjską. Z całą pewnością udało się więc zrealizować stawiane przed szczytem cele obu polskich rządów, które odpowiadały za prowadzenie spraw polskich od szczytu w Walii do szczytu w Warszawie.

Decyzje podjęte przez NATO w Warszawie były tym bardziej konieczne wobec nowego źródła niepewności, które pojawiło się w Europie po ogłoszeniu wyników referendum w Wielkiej Brytanii w sprawie jej członkostwa w Unii Europejskiej. Po raz pierwszy w historii Europy wielki naród, historycznie będący niemal synonimem kultury i polityki europejskiej, zdecydował zrezygnować z udziału w integracji. Decyzja ta nie tylko skierowała debatę europejską, w tym dotyczącą przyszłości Unii, w nową stronę – wytworzyła także nowe dylematy dla Polski. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Wielka Brytania odcisnęła znaczące piętno na procesie dołączania Polski do struktur zachodnich po zakończeniu zimnej wojny, a także na kształcie i warunkach udziału Polski w integracji europejskiej. Polska transformacja gospodarcza i budowa fundamentów gospodarki wolnorynkowej czerpały inspirację z brytyjskiego podejścia do rynku, gospodarki, a także integracji europejskiej.

Po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polska często korzystała na liberalnym, brytyjskim podejściu do kształtowania europejskich polityk, znacznie mniej regulacyjnym i etatystycznym niż rozwiązania zazwyczaj promowane przez Francję, a niekiedy nawet Niemcy. Nowe więzy między Polską a Wielką Brytanią stworzyła także otwartość tej ostatniej na praktyczne wykonywanie prawa swobodnego przepływu w Unii Europejskiej nie tylko towarów, ale także osób. W ciągu zaledwie dekady skorzystało z niego prawie dwa miliony Polaków, którzy za pracę, a nieraz w poszukiwaniu lepszych perspektyw życiowych, przyjechali na Wyspy Brytyjskie. Z tych wszystkich powodów decyzja o brexicie oznaczała dla Polski pogorszenie koniunktury międzynarodowej i zarysowała na horyzoncie polskiej polityki europejskiej perspektywę przyszłego, większego politycznego osamotnienia. Ta perspektywa nakazywała podjęcie, z jednej strony, prac politycznych nad budową nowych form współpracy polsko-brytyjskiej, z drugiej zaś większych inwestycji politycznych we współpracę z innymi państwami Europy Środkowej.

Zbliżająca się perspektywa zmiany amerykańskiej administracji była także nowym wyzwaniem wymagającym planowania i politycznej aktywności. Już latem 2016 r. prezydent Andrzej Duda podjął starania, aby wykorzystać tradycję wizyt amerykańskich prezydentów w Warszawie do wzmocnienia procesu kształtowania przez Polskę nowego formatu współpracy regionalnej – Inicjatywy Trójmorza. Na drugim spotkaniu założycielskim Inicjatywy w Dubrowniku w sierpniu 2016 r. zaproponował, aby kolejny jej szczyt odbył się w Polsce, a także uzgodnił z prezydent Chorwacji Kolindą Grabar-Kitarović wystosowanie wspólnego zaproszenia dla nowo wybranego prezydenta USA do udziału w szczycie nowej inicjatywy państw Europy Środkowej. Dopiero kolejny rok miał przynieść rezultaty nowych przedsięwzięć i działań dyplomatycznych podejmowanych na ich rzecz.

Sławomir Dębski

I.

PODSTAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI

Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2016 roku
(przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych
Witolda Waszczykowskiego
na posiedzeniu Sejmu 29 stycznia 2016 r.)

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Drodzy Przyjaciele z Korpusu Dyplomatycznego! Szanowni Państwo!

Jest dla mnie ogromnym zaszczytem, że jako przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Polskiej mogę dziś przedstawić Sejmowi, zgromadzonym gościom oraz obywatelom naszego kraju informację na temat zadań polskiej polityki zagranicznej w 2016 r.

Dziękuję za obecność panu prezydentowi, który w zakresie polityki zagranicznej zgodnie z zapisami Konstytucji współdziała z prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych. Harmonijna współpraca między prezydentem a rządem wobec trudnych zadań stojących przed nami jest dziś niezwykle istotna. Współpraca ta wzmacnia pozycję Polski.

Jest to pierwsze exposé ministra spraw zagranicznych nowego gabinetu. Stoi więc przede mną zadanie nakreślenia celów polskiej dyplomacji nie tylko na 2016 r., ale również szerszej wizji polityki zagranicznej, jaką chcielibyśmy realizować w najbliższych czterech latach. Jest to o tyle istotne, że za sprawą przemian technologicznych i społecznych, konfliktów zbrojnych, kryzysów gospodarczych, migracji, na naszych oczach postępuje erozja starego porządku światowego sięgającego korzeniami końca zimnej wojny czy nawet jeszcze dalej – końca II wojny światowej.

W centrum tej globalnej niepewności i niestabilności znalazła się Europa, osłabiona przez recesję, podzielona na tle różnych wizji rozwoju projektu europejskiego oraz osaczona przez wojny toczące się tuż za jej progiem. To negatywne doświadczenie stało się udziałem również Polski, która jest częścią Europy i która od początku swojej historii dzieli z nią dole i niedole. W przypadku naszego kraju sytuacja ta nabiera szczególnej wymowy, gdyż mimo upływu ćwierćwiecza od chwili uwolnienia się od narzuconego nam systemu komunistycznego nie możemy powiedzieć, że osiągnęliśmy wszystkie cele, które przyświecały polskiemu społeczeństwu w 1989 r.

Gdy przystępowaliśmy najpierw do NATO, a później do Unii Europejskiej, wydawało się, że stanęliśmy na pewnym gruncie, że możemy zapomnieć o trudnych dylematach państwa położonego między Wschodem a Zachodem. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek czujemy, że zbyt optymistycznie postrzegaliśmy naszą pozycję. Weszliśmy do instytucji, które choć zbudowane są na wspólnocie strategicznych

interesów państw członkowskich, to przecież nie uchylają różnic priorytetów poszczególnych krajów, a jedynie toczone wokół nich debaty ujmują w cywilizowane reguły gry politycznej. Nie wystarczy zatem być członkiem tej czy innej organizacji międzynarodowej, lecz należy aktywnie, w poczuciu podmiotowości kształtować jej politykę, dążyć do realizacji interesów Rzeczypospolitej, zapewnić rzeczywiste bezpieczeństwo i warunki rozwoju wszystkim obywatelom. Obecny rząd jest zdeterminowany, by osiągnąć te cele, prowadząc odważną i realistyczną, a nade wszystko skuteczną politykę zagraniczną opartą na czterech przesłankach.

Po pierwsze, będziemy dążyć do zakorzenienia polityki zagranicznej w woli politycznej suwerennych państw, które – jeśli łączy je głęboka wspólnota wartości, interesów – gotowe są solidarnie współpracować ze sobą dla realizacji wspólnych celów. Z tych źródeł wyrastają NATO i Unia Europejska.

Po drugie, będziemy opierać politykę na prymacie prawa międzynarodowego nad brutalną siłą, nad ideą koncertu mocarstw dzielącego świat na strefy wpływów wbrew woli społeczeństw. Stąd bierze się polskie przywiązanie do zasad Narodów Zjednoczonych, OBWE i Rady Europy. Będziemy działać w duchu dewizy sformułowanej przez pana prezydenta Andrzeja Dudę na forum ONZ: Pokój poprzez prawo, siła prawa ponad prawem siły.

Po trzecie, wyznacznikiem będzie dla nas wspólnota wartości świata demokratycznego, które tworzą przestrzeń jednoczącą społeczeństwa wokół pokojowego rozwoju i współpracy, niezależnie od umiejętności kulturowych i doświadczeń historycznych. Oznacza to, że dla Rzeczypospolitej podstawą wspólnych interesów są głównie wartości, które stanowią dziedzictwo europejskiej cywilizacji. Tymi wartościami są przede wszystkim prawo rzymskie, filozofia grecka i etyka chrześcijańska, racjonalizm, dobro wspólne oraz respektowanie praw człowieka. Obrona tych wartości i zasad naszej cywilizacji będzie sensem naszej dyplomacji.

W tym kontekście należy przypomnieć, iż Warszawa była i nadal będzie centrum dialogu na temat praw człowieka i demokracji. Tu, w stolicy, jest siedziba Wspólnoty Demokracji, tu odbywa się corocznie międzynarodowa konferencja „Warszawski Dialog na rzecz Demokracji”, w naszej stolicy gościmy Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR), które organizuje u nas coroczne spotkania przeglądowe wymiaru ludzkiego. Promocja praw człowieka i demokracji była i pozostanie nadal jednym z priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

Po czwarte wreszcie, jesteśmy przekonani, że stosunki międzynarodowe, choć postrzegane czasami jako sfera brutalnej i niszczącej rywalizacji między państwami, tworzą także przestrzeń wymiany gospodarczej, wzajemnego poznawania się społeczeństw, również tych bardzo odległych pod względem tradycji i doświadczeń dziejowych. Z tego imperatywu wyrasta idea partnerstwa strategicznego z narodami pozaeuropejskimi.

Wysoka Izbo! W 2016 r. Polska będzie musiała zmierzyć się z trzema wielkimi kryzysami, które dotknęły Europę: z kryzysem bezpieczeństwa na naszym kontynencie, kryzysem sąsiedztwa oraz kryzysem samego projektu europejskiego. Każdy z nich może mieć bardzo poważne i daleko idące konsekwencje dla naszego kraju.

Wymiarem stosunków międzynarodowych, który budzi najwięcej niepokoju, jest bezpieczeństwo. Od kilku lat obserwujemy stopniowe, dramatyczne pogarszanie się sytuacji we wschodnim i południowym sąsiedztwie Unii Europejskiej, w tym bezpośrednio u granic Rzeczypospolitej. Obecny system bezpieczeństwa międzynarodowego ulega marginalizacji. Instytucje takie jak OBWE lub organizacje regionalne, powołane do rozładowywania napięć przez dialog, zapobiegania konfliktom lub ich rozwiązywania w oparciu o ogólnie przyjęte zasady, są lekceważone i pomijane. Tworzy to grunt sprzyjający polityce siły, która przyniosła tak wiele nieszczęść społeczeństwom europejskim w XX stuleciu. Najwięcej obaw budzi w tej mierze polityka naszego wielkiego sąsiada na wschodzie, która zmierza do rewizji pozimnowojennego porządku europejskiego. Nowa strategia bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej dopuszcza użycie siły przy realizacji swoich interesów. Ilustracją tej logiki jest rosyjska agresja przeciw Ukrainie i wojna, która de facto toczy się w tym kraju już drugi rok. Rosja zmierza do poszerzania własnej strefy wpływów i zahamowania transformacji demokratycznej tych państw Europy Wschodniej, które dążą do zbliżenia z Zachodem. Jest to polityka wsparta rozbudową rosyjskiego potencjału militarnego i działaniami hybrydowymi, w tym propagandowymi. Z przykrością muszę stwierdzić, że naiwnością była wiara, którą okazywał kilka lat temu jeden z moich poprzedników, że Rosja hołduje wartościom demokratycznym i zasadom prawa międzynarodowego. Postulował wtedy zaproszenie jej do NATO.

Po drugie, pogorszenie się naszego bezpieczeństwa mocno splata się z kryzysem sąsiedztwa europejskiego. Choć w Europie Wschodniej rolę destrukcyjną odgrywa polityka rosyjska, jednak nie ona jedna jest źródłem obaw. Niekorzystny wpływ na ten region wywierają także korupcja oraz brak konsekwentnych reform polityczno-ustrojowych i wolnorynkowych. W sąsiedztwie południowym te same lub podobne zjawiska doprowadziły do zapaści takich państw, jak Syria i Libia oraz zachwiały stabilnością wielu innych krajów. Bliski Wschód pogrąża się w chaosie, cierpi na tym bliskowschodni proces pokojowy. Na południe od Europy największymi problemami są dziś konflikty zbrojne, terroryzm, rozkład struktur państwowych. Narastającym problemem jest potężna fala migracji zarobkowej i uchodźców. Konieczne są działania dostosowujące polską politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa także do tych wyzwań. Chcę jednak podkreślić, że polska dyplomacja, używając również instrumentu pomocy rozwojowej, aktywnie włączając się w rozwiązywanie problemów Afryki i Bliskiego Wschodu, będzie dążyła do utrzymania właściwej równowagi między zaangażowaniem naszych partnerów, sojuszników

z NATO i Unii Europejskiej, w zapobieganie problemom i rozwiązywanie ich w sąsiedztwie wschodnim i południowym.

Trzecim wyzwaniem dla polskiej dyplomacji i polskich władz w ogóle jest zmierzenie się z kryzysem projektu europejskiego. Jesteśmy członkiem Unii Europejskiej i na nasze bezpieczeństwo oraz dobrobyt wpływa bezpośrednio jej kondycja. Przejawami kryzysu Unii są grecki kryzys zadłużeniowy i perspektywa wyjścia z niej Wielkiej Brytanii. Masowe pogwałcenie zasad na granicach zewnętrznych strefy Schengen grozi rozchwianiem całego systemu swobody podróżowania wewnątrz tego obszaru. Polska dyplomacja będzie przeciwstawiać się wewnętrznemu zróżnicowaniu Unii, pomysłowi mini-Schengen czy dyskryminacji obywateli polskich mieszkających w państwach Unii. Przeciwstawimy się także wszelkim rozwiązaniom, które uderzałyby w interes bezpieczeństwa ekonomicznego Polski i polskich przedsiębiorstw. Liczymy, iż prezydencja holenderska dostrzeże te problemy.

Wskazane przeze mnie najważniejsze problemy mają charakter złożony i długotrwały. Nakładają one na polską dyplomację obowiązek wzmożonej aktywności, tak by Polska mogła niwelować pojawiające się zagrożenia. Dlatego też powtórzę to, co mówiła pani premier, przedstawiając w listopadzie swoje exposé przed Wysoką Izbą. Priorytetem polskiego rządu będzie w najbliższych latach zapewnienie państwu i obywatelom szeroko rozumianego bezpieczeństwa – rozumianego zarówno jako klasyczne bezpieczeństwo militarne i stabilność naszych granic, jak i szerzej – jako bezpieczeństwo gospodarcze.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Podstawą polskiego, europejskiego i transatlantyckiego bezpieczeństwa pozostaje Sojusz Północnoatlantycki. W związku z pogarszającą się sytuacją na wschodniej i południowej flance, rolą Sojuszu będzie wzmocnienie funkcji odstraszania oraz zdolności do kolektywnej, solidarnej obrony przed napaścią z zewnątrz. Liczymy na to, że podobnie jak w przeszłości, również dziś NATO będzie zdolne do strategicznej adaptacji w zmiennych warunkach bezpieczeństwa i realiach geopolitycznych. Polska dyplomacja nie szczędzi wysiłków i inicjatyw, aby aktywnie wpływać na ten proces. Szczególnie cenne jest zaangażowanie na tym polu pana prezydenta. Pokazał to jego udział w zwieńczonym sukcesem listopadowym spotkaniu przywódców państw wschodniej flanki NATO w Bukareszcie oraz niedawna wizyta w Brukseli i w Kwaterze Głównej Sojusznicznych Sił Zbrojnych NATO w Europie w Mons.

W najbliższych dniach planowany jest szereg wizyt pani premier w stolicach naszych najważniejszych partnerów europejskich. Bezpieczeństwo naszego regionu będzie istotnym elementem konsultacji pani premier przed ważnym spotkaniem ministrów obrony NATO w lutym. Również bogaty jest mój kalendarz konsultacji międzynarodowych.

Postulowane przez Polskę oraz inne państwa naszego regionu wojskowe wzmocnienie wschodniej flanki NATO powinno usunąć z kalkulacji burzycieli pokoju europejskiego poczucie niewiary w spoistość Sojuszu Północnoatlantyckiego. Realizacja tego zamierzenia wyeliminuje zatem pokusę testowania spoistości NATO i będzie krokiem w kierunku obniżenia ryzyka konfliktu. Wzmocnienie Sojuszu winno mieć charakter trwały i długofalowy, zobowiązania sojusznicze są bowiem wspólnym zbiorowym obowiązkiem. Zasada ta winna znaleźć odzwierciedlenie podczas zbliżającego się lipcowego szczytu NATO w Warszawie.

Chcemy, aby to właśnie w Warszawie Sojusz praktycznymi krokami potwierdził wiarygodność gwarancji bezpieczeństwa, również w stosunku do państw swojej wschodniej flanki. Nasze propozycje w tym zakresie są obecnie przedmiotem uzgodnień sojuszniczych. Sprowadzają się one do wyrównania oczywistych dysproporcji pomiędzy tzw. starymi i nowymi członkami NATO, jeśli chodzi o stan infrastruktury obronnej. W rozmowach z sojusznikami podkreślamy, że nie domagamy się przywilejów. Zabiegamy o jednakowy status bezpieczeństwa dla wszystkich członków NATO na całym obszarze Sojuszu. Nie ma i nie może być mowy o powrocie do szarych stref czy próżni bezpieczeństwa w naszej części kontynentu.

Naszym sojusznikom, jak i partnerom spoza NATO jasno komunikujemy i przypominamy: wojskowa infrastruktura Sojuszu nie stanowiła, nie stanowi i nie będzie stanowić zagrożenia dla nikogo. Podobnie zagrożeniem nie są suwerenne decyzje państw o przyszłej integracji z Sojuszem Północnoatlantyckim. Atrakcyjność i skuteczność NATO przejawia się także w sile przyciągania ewentualnych nowych członków. W tym duchu opowiadamy się za utrzymaniem przez Sojusz polityki otwartych drzwi, o ile proces rozszerzania będzie służył wzmacnianiu funkcji obronnych NATO.

Naszym celem jest dalszy rozwój współpracy w sferze bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi, zarówno współpracy dwustronnej, jak i na forach wielostronnych, a przede wszystkim na forum NATO. Rok 2016 to czas przejścia do realizacji polsko-amerykańskiej umowy o tarczy antyrakietowej i rozpoczęcia budowy bazy tarczy antyrakietowej w Redzikowie. To także kolejny rok zwiększania obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych w Polsce, m.in. w trakcie ćwiczeń wojskowych „Anakonda”. Będziemy dążyć do bardziej trwałego zakotwiczenia elementów amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Polski. Taką okazję stwarza m.in. projekt magazynowania uzbrojenia Stanów Zjednoczonych w naszym kraju. Oczekujemy w toku przygotowań do szczytu NATO w Warszawie silnego wsparcia Stanów Zjednoczonych na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa flanki wschodniej Sojuszu. Solidarność w naszym Sojuszu powinna obowiązywać wszystkich jednakowo na wszystkich kierunkach. Kiedyś operacje na Haiti, w Afganistanie czy w Iraku wymagały wsparcia, dziś to flanką wschodnią NATO wymaga szczególnej uwagi.

Nie tylko członkowie Sojuszu, ale także państwa partnerskie NATO doświadczają wyzwań i zagrożeń współczesnego środowiska bezpieczeństwa. Chcemy rozwijać i pielęgnować współpracę z tymi państwami, wzmacniać ich poczucie bezpieczeństwa. W tych kategoriach myślimy przede wszystkim o partnerach z najbliższego otoczenia NATO, takich jak: Finlandia, Szwecja, Ukraina, Mołdawia, Gruzja, ale myślimy też o Libanie, Jordanii czy Iraku. Nie mniej ważne jest podtrzymywanie więzi z bliskimi politycznie, silnymi partnerami położonymi nieco dalej, takimi jak Australia, Japonia czy Republika Korei.

Wysoka Izbo! Uznając pierwszoplanową rolę Sojuszu w utrzymaniu bezpieczeństwa transatlantyckiego, opowiadamy się za bliższą i bardziej efektywną współpracą NATO i Unii Europejskiej w rozwiązywaniu złożonych problemów międzynarodowych. Polska będzie się angażować w działania na rzecz wzmocnienia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Im więcej elementów obronnych, tym lepiej. Z punktu widzenia polskiej racji stanu potrzebne jest wypracowanie na forum Unii wspólnych mechanizmów szybkiej reakcji. Mamy tu na myśli możliwość prowadzenia przez Unię Europejską misji pokojowych i stabilizacyjnych oraz zapewnienie w tym celu odpowiednich zdolności cywilnych i wojskowych. Ważne jednak, aby te rozwiązania nie dublowały się, a tym bardziej nie rywalizowały z istniejącym już Sojuszem Atlantyckim.

W obecnym środowisku bezpieczeństwa szczególnego znaczenia nabiera współpraca regionalna z naszymi partnerami nordyckimi, bałtyckimi oraz z Grupą Wyszehradzką. Poprzez tę współpracę powinniśmy uwrażliwić zarówno NATO, jak i Unię Europejską na północno-wschodni wymiar bezpieczeństwa Europy. W tym roku oddajemy razem z partnerami wyszehradzkimi do dyspozycji Unii grupę bojową zdolną do szybkich działań interwencyjnych. W jej skład wchodzi niespełna 4 tys. żołnierzy, w tym połowa z Polski.

Koncentrując się na problemach naszej części kontynentu, dostrzegamy także wagę zagrożenia ze strony tzw. Państwa Islamskiego. Polska jest członkiem globalnej koalicji walczącej z tym zbrodniczym ugrupowaniem. Wspieramy sojuszników oraz partnerów w walce z międzynarodowym terroryzmem. Przypominamy w tym kontekście, że obrona należy się również mniejszościom religijnym, a szczególnie chrześcijanom. Współuczestniczymy też w udzielaniu pomocy humanitarnej ofiarom wojny terrorystycznej. Wspomnę tu o samolocie z pomocą humanitarną dla Jordanii przed świętami. Będziemy ten proces kontynuować. W przyszłym tygodniu pani premier złoży też stosowną kontrybucję na londyńskiej konferencji donatorów na rzecz Syrii. Zamierzamy w konkretny sposób odpowiedzieć na prośby kierowane do nas przez Stany Zjednoczone i Francję. Odpowiednie konsultacje prowadzi już minister obrony narodowej. Naszą ambicją jest poszerzenie zakresu zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa środowiska międzynarodowego. W tym duchu

ubiegamy się o uzyskanie niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych w latach 2018–2019. Ze statusem tym wiąże się odpowiedzialność, ale także prestiż, szansa na szerszą promocję doświadczeń w zakresie transformacji demokratycznej i ustrojowej.

Prowadzimy prace nad zwiększeniem udziału Polski w operacjach pokojowych ONZ. Polska przez wiele lat była aktywnym uczestnikiem misji pokojowych i chcemy powrócić do tej dobrej tradycji. Ewentualne decyzje w tym zakresie będą jednak podejmowane z rozwagą i odpowiedzialnością za życie naszych żołnierzy i bezpieczeństwo misji.

Szanowni Państwo! Dalekowzroczna i ambitna polityka wschodnia należy do najważniejszych wymiarów polityki zagranicznej państwa polskiego. Wyzwania płynące z kierunku wschodniego dla naszego i europejskiego bezpieczeństwa w pełni uzasadniają ten punkt widzenia. W interesie Polski jest, by społeczeństwa wschodnioeuropejskie zgodnie z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych i OBWE miały prawo do suwerennego wyboru drogi rozwoju, ustroju politycznego i sojuszy, bez obaw o własne bezpieczeństwo. Tylko w ten sposób Europa Wschodnia przestanie być źródłem niepokojów, a stanie się regionem stabilnym, osadzonym na zdrowych fundamentach. Naszym celem pozostaje zatem wsparcie dla procesów stabilizacji tych państw, które sobie tego życzą, oraz ułożenie poprawnych relacji z partnerami, którzy nie zawsze i nie w każdej dziedzinie podzielają nasz punkt widzenia. Jednym ze sposobów realizacji tak nakreślonej polityki jest efektywne wykorzystanie dostępnego instrumentarium europejskiego. W tej dziedzinie kluczowa pozostaje idea stworzenia nowego instrumentu pozytywnego oddziaływania Unii Europejskiej na jej wschodnie sąsiedztwo. Wraz z partnerami regionalnymi uwzględnimy wszelkie pozytywne aspekty Partnerstwa Wschodniego oraz dodamy nowe elementy, które przyczynią się do zwiększenia współpracy regionalnej. Rozpocząłem już na ten temat rozmowy z moimi partnerami ze Szwecji, Finlandii, Litwy i Rumunii. Mamy nadzieję, że wejście w życie umów stowarzyszeniowych z Gruzją, Mołdawią i Ukrainą oraz zielone światło ze strony Komisji Europejskiej dla zniesienia wiz dla obywateli Gruzji i Ukrainy przyczyni się do stabilizacji regionu oraz będzie zachętą do rozwoju współpracy regionalnej. Zgodnie z duchem zindywidualizowanego podejścia będziemy także wspierać współpracę Europy z Białorusią, Armenią i Azerbejdżanem.

Wysoka Izbo! W interesie Polski i Europy leżą pragmatyczne i rzeczowe stosunki z Federacją Rosyjską. Nie jest to łatwe zadanie, zważywszy na odmiennosc podejścia do stosunków międzynarodowych, które nasi sąsiedzi traktują nie jako sferę współpracy, ale jako sferę geopolitycznej rywalizacji, w której uprawnione jest stosowanie siły. Uważamy jednak, podobnie jak nasi zachodni partnerzy, że nawet w tych warunkach utrzymanie otwartych kanałów komunikacji z Moskwą leży

w naszym interesie. Przejawem takiego podejścia są m.in. konsultacje na szczecelu wiceministrów spraw zagranicznych, które odbyły się tydzień temu. Współpraca z Rosją powinna być jednak budowana nie na gruncie jednostronnych ustępstw, lecz w duchu konstruktywnego dialogu, poszanowania umów bilateralnych oraz prawa międzynarodowego. Dlatego w stosunkach z Federacją Rosyjską zmierzamy do wyrównania relacji oraz uwzględniania również naszych interesów i oczekiwań. Wzajemne zaufanie, tak potrzebne w stosunkach między państwami, buduje się poprzez konkretne gesty. Z polskiego punktu widzenia takimi gestami mogą być: rzetelna współpraca w wyjaśnianiu przyczyn katastrofy smoleńskiej, zwrot wraku prezydenckiego samolotu oraz odtajnienie do końca archiwów dotyczących zbrodni popełnionych przez Stalina na polskich oficerach. Bilateralne uzgodnienie tych spraw byłoby pozytywnym krokiem i powstrzymałoby konieczność poszukiwania międzynarodowych rozwiązań. Z myślą o Rosji powtórzę słowa prezydenta Andrzeja Dudy: Polska nie ma odwiecznych wrogów.

Mimo trudnej historii udało nam się zbudować „relacje przyjaźni” z Niemcami. W Polsce wielu wierzy i liczy, że podobny proces jest możliwy w relacjach z Rosją. Gotowi jesteśmy zatem wznowić rzeczowy kontakt z Moskwą, który prowadziłby do rozwiązania choćby niektórych konkretnych spraw. Naszą gotowość wykazaliśmy, wysyłając niedawno misję dyplomatyczną na szczecelu roboczym. Eksperckie spotkania, np. forum dialogu obywatelskiego, mogłyby również poprawić wzajemną atmosferę.

Polska dyplomacja będzie uczestniczyć w tworzeniu solidarnej i konsekwentnej polityki Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego wobec Rosji. Nasze spójne stanowisko winno brać pod uwagę rosyjskie postępowanie zarówno wobec Unii i NATO, jak i poszczególnych państw członkowskich oraz naszych strategicznych partnerów. Nie sprzeciwiamy się zwołaniu Rady NATO–Rosja, pod warunkiem że jednym z tematów jej obrad będzie kwestia krymska i wojna na wschodzie Ukrainy.

Wysoka Izbo! W interesie Polski leży wspieranie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Demokratyczne, stabilne politycznie i gospodarczo państwo ukraińskie jest ważnym elementem porządku i bezpieczeństwa europejskiego zbudowanego po przemianach ustrojowych lat 1989–1991. W ciągu ostatnich dwóch lat niepodległość naszego wschodniego sąsiada, jak nigdy wcześniej w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, została poddana dotkliwej próbie. Skala presji, nacisku, prób destabilizacji odpowiada zarazem skali wolnościowych i demokratycznych dążeń narodu ukraińskiego. Proeuropejskie reformy, za którymi opowiedziało się ukraińskie społeczeństwo na Euromajdanie, potrzebują wsparcia świata zachodniego oraz aktywnego zaangażowania Polski. Zaangażowanie to deklarował prezydent Andrzej Duda podczas pierwszej oficjalnej wizyty na Ukrainie w grudniu 2015 r.

W grudniu wizytę w Kijowie złożył również minister obrony narodowej pan Antoni Macierewicz. Będziemy pomagać Ukrainie, ale jednocześnie będziemy wymagać efektywnego wykorzystania tej pomocy.

Wspieramy naszych ukraińskich partnerów w najważniejszych dziedzinach organizacji nowoczesnego państwa, takich jak tworzenie systemu samorządów lokalnych, deregulacja, walka z korupcją, budowa sprawnej administracji państwowej, ale i w rozliczaniu trudnych i bolesnych kwestii historycznych. MSZ doradza i pomaga w przygotowywaniu projektów aktów prawnych, a także szkoleniu urzędników. Udzielamy pomocy osobom, które działania wojenne zmusiły do opuszczenia dotychczasowych miejsc zamieszkania. W 2016 r. planujemy kontynuować realizację projektów humanitarnych oraz rozwojowych na rzecz ofiar wojny na wschodzie Ukrainy. Polska szeroko otworzyła drzwi dla setek tysięcy obywateli ukraińskich, którzy ze względów materialnych lub ze względu na brak poczucia bezpieczeństwa chcą lub muszą szukać swojego miejsca poza ojczyzną.

Będziemy zabiegać o konsekwentne wdrażanie w życie umowy stowarzyszeniowej Unia–Ukraina oraz porozumienia o pogłębionej strefie wolnego handlu. Ścisła współpraca ekonomiczna i konkurowanie przedsiębiorstw ukraińskich z europejskimi na tych samych zasadach będą najlepszym bodźcem do wdrażania reform trwale modernizujących ukraińską gospodarkę. Będą też realną odpowiedzią na próby destabilizacji sytuacji w tym kraju. Dodatkowym instrumentem budowania naszej solidarności z Ukrainą będzie wprowadzenie ruchu bezwizowego do Unii Europejskiej dla obywateli tego kraju. W zakresie wsparcia dla reform ukraińskich współpracujemy także z krajami pozaeuropejskimi, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, z Kanadą, Japonią, Australią i Nową Zelandią.

Wysoka Izbo! Z nadzieją patrzymy na ożywienie relacji Unia Europejska – Białoruś. Polska dyplomacja nie zamierza ingerować w politykę jakiegokolwiek państwa. Oczekujemy jednak, zwłaszcza od sąsiadów, jedynie przestrzegania standardów wyznaczonych przez prawo i organizacje międzynarodowe. Zwolnienie przez władze białoruskie więźniów politycznych to krok w dobrym kierunku respektowania międzynarodowych standardów. Jeśli jednak chcemy iść dalej tą drogą, potrzebne będą kolejne wspólne działania. Liczymy na zaktywizowanie współpracy w dziedzinie infrastruktury, w tym poprawę przepustowości przejść granicznych i uproszczenie zasad ruchu osobowego, zwłaszcza poprzez wdrożenie porozumienia o małym ruchu granicznym. Mamy jednocześnie świadomość, że w dialogu z Mińskiem nie unikniemy kwestii trudnych. Problemy polskiej mniejszości na Białorusi pozostaną wysoko w naszej agendzie. Mam nadzieję, że o tych sprawach porozmawiam już niedługo w Mińsku.

Nie tracimy nadziei na powodzenie procesu reform w Mołdawii. Ważną przestrzenią współpracy gospodarczej i politycznej są dla Polski państwa Kaukazu

Południowego, którego zróżnicowanie wymaga od nas dobrze wyważonej aktywności. Gruzja konsekwentnie czyni kolejne kroki w kierunku zbliżenia z Unią Europejską i NATO. Zdecydowanie wspomagamy Tbilisi w tym zakresie. Podtrzymujemy zainteresowanie rozpoczęciem zainicjowanej w kwietniu 2015 r. konferencji tbiliskiej, która – wzorowana na modelu konferencji utrechckiej i skopijskiej – ma na celu przekazywanie doświadczeń służących integracji europejskiej Gruzji z Unią Europejską na bazie umowy stowarzyszeniowej. Będziemy także pracować nad dalszym rozwojem dialogu z Armenią i Azerbejdżanem.

Wysoki Sejmie! Fundamentalnego znaczenia nabiera dziś debata na temat przyszłości Unii Europejskiej – Unii Europejskiej targanej wstrząsami, u źródeł których leżą nie zawsze liczące się z realiami przedsięwzięcia integracyjne, takie jak wspólna waluta, nadmierna regulacja czy zarządzanie gospodarcze. W nich właśnie należy szukać przyczyn kryzysu greckiego oraz zakwestionowania przez Wielką Brytanię idei coraz ściślejszej integracji. W obu przypadkach pod znakiem zapytania została postawiona jedność i spójność Unii.

Polska jest beneficjentem jedności europejskiej. Pęknięcia, które pojawiły się na konstrukcji z powodzeniem budowanej od kilkadziesiąt lat, są zjawiskiem niepożądanym i niebezpiecznym. Chcemy tworzyć Unię wolnych narodów, równych państw, solidarną i konkurencyjną pod względem gospodarczym, cieszącą się autorytetem w świecie. Uważamy jednak, że droga do tego celu nie wiedzie przez Unię dwóch prędkości, czyli zacieśnianie współpracy ekonomicznej i politycznej przez państwa strefy euro. Alternatywą dla sprawnie działającej i szanującej podmiotowość wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej jest bowiem system koncertu mocarstw, z którym Polska historycznie ma złe doświadczenia.

Widzimy i wskazujemy zarazem to, co w projekcie europejskim jest wadliwe. Trudno o naszą akceptację dla odchodzenia przez Unię od zasad traktatowych w poszukiwaniu doraźnych efektów, dla delegowania uprawnień decyzyjnych i wykonawczych w zakresie rozmaitych polityk do gremiów nieformalnych, dla decyzji podejmowanych bez konsultacji z pozostałymi partnerami. Widzimy próby przerzucania części skutków tych decyzji na państwa, które nie miały udziału w procesie ich wypracowywania, a które stawiane są potem przed faktami dokonanymi. Brak poszanowania równości i podmiotowości państw członkowskich Unii niebędących mocarstwami jest drogą błędną – osłabia wśród narodów europejskich wolę kontynuowania procesu integracji i podminowuje jej dotychczasowe osiągnięcia.

W interesie Rzeczypospolitej leży spoistość Unii Europejskiej. Warunkiem tejże spoistości jest jednak poparcie dla niej obywateli państw członkowskich. Praktyka oparta na zasadzie: więcej Europy, mniej demokratycznej kontroli nad jej poczynaniami, wiedzie do erozji, a nie do wzmocnienia procesu integracji. W rozumnej

trosce o jego sukces musimy namawiać naszych unijnych partnerów do dostrzeżenia kryjącego się za tym niebezpieczeństwa.

Echem sporu o przyszły kształt Unii jest krytyka dokonujących się w Polsce przemian przez niektórych polityków europejskich. Faktycznie spór toczy się bowiem nie tyle o treść tej czy innej ustawy przyjętej przez polski parlament, lecz raczej o zakres ingerencji ze strony instytucji europejskich w wewnętrzne sprawy państw członkowskich. Innymi słowy, chodzi o zakres suwerenności Rzeczypospolitej i innych państw członkowskich. Polska racja stanu jest w tym przypadku jednoznaczna: w interesie Polski leży trwała i mocna suwerenność, harmonijnie wpisująca się w wynikającą z traktatów konstrukcję europejską. Warto, żeby istota tego sporu została powszechnie zrozumiana w Polsce.

Unia Europejska powinna wrócić do swych korzeni, do czterech podstawowych swobód: wolności przemieszczania się ludzi, usług, towarów i kapitału. Zwolennicy ścisłej integracji strefy euro chcą koordynacji zarządzania gospodarczego i unii *de facto* politycznej. Niestety nie ma dziś sprawiedliwego i demokratycznego sposobu wyłonienia wiarygodnych władz takiej unii politycznej. Dużo jednak mamy jeszcze do zrobienia dla realizacji tych właśnie fundamentalnych zasad wspólnego rynku. Daleko nam przecież do wspólnego rynku usług, zasadę swobody przepływu towarów z trudem wdrażamy w odniesieniu do surowców energetycznych, znaki zapytania pojawiają się w stosunku do swobody przepływu osób. Można czasami odnieść wrażenie, że idea unii politycznej, określana angielskim terminem *ever closer union*, traktowana jest jako sposób ucieczki do przodu, jakby chciano ukryć błędy popełnione w związku ze wspólną walutą, a ostatnio również z kryzysem migracyjnym.

Ofiarą takiej postawy pada zasada pomocniczości. Tak bowiem należy odczytywać sytuację, w której popełniwszy błędy w ochronie wspólnych granic, w polityce azylowej i migracyjnej, niektórzy politycy europejscy chcą narzucić państwom członkowskim obowiązkowe kwoty emigrantów i zamierzają nawet ustanowić europejską straż graniczną, działającą niezależnie od ich woli.

Naszym celem jest przywrócenie w polityce europejskiej należnego miejsca zasadzie pomocniczości, która jest najlepszym gwarantem równowagi między prerogatywami instytucji unijnych, często cierpiących na wyraźny deficyt mandatu demokratycznego, i kompetencjami państw członkowskich, których rządy bez wyjątku czerpią swą władzę wprost z decyzji wyborczych ich obywateli.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Integralnym elementem polskiej polityki europejskiej jest współpraca regionalna. Wiążemy z nią duże nadzieje, ale też dostrzegamy problemy, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć. Europa Środkowa padła ofiarą kryzysu migracyjnego. Racjonalne i trafne z perspektywy dnia dzisiejszego działania, zanim jeszcze zostały uznane za uzasadnione, znalazły się w ogniu

krytyki ze strony wielu polityków europejskich. Idea ściślejszej integracji europejskiej, czyli tzw. małego Schengen, jest adresowana przede wszystkim do krajów starej Europy. Nasz region nie jest brany pod uwagę. Przeciwno takim rozwiązaniom będziemy protestować.

Obecny rząd będzie prowadził politykę regionalną wyrastającą ze szczególnego położenia Polski w Europie. Nasz kraj łączy wielkie obszary europejskie: szeroko pojęty region Morza Bałtyckiego i Europę Środkową z państwami bałkańskimi, po Morze Adriatyckie. Nie tylko będziemy obecni w różnych formatach współpracy w ramach poszczególnych regionów, ale będziemy również dążyć do tego, by za pośrednictwem naszego kraju północ i południe Europy były sobie bliższe, aby stworzyły nową tożsamość regionalną w ramach Unii Europejskiej. W sferze politycznej przejawem takiego myślenia jest wspomniany szczyt dziewięciu przywódców środkoeuropejskich, zorganizowany w Bukareszcie z inicjatywy Polski i Rumunii, naszego ważnego sojusznika regionalnego. W sferze gospodarczo-komunikacyjnej będziemy dokładać starań, by w dziedzinie rozwoju infrastruktury klamrą łączącą różne części Europy stała się Via Carpatia. Będziemy też zabiegać o dalsze inicjatywy infrastrukturalne w państwach połączonych masywem Karpat i promować je.

Grupa Wyszehradzka, budowana na wzór i korzystająca z doświadczeń Beneluksu, stanowi sprawdzony element architektury europejskiej i format wspólnej reprezentacji interesów regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Obchodzony w bieżącym roku jubileusz ćwierćwiecza istnienia grupy uświadamia nam skalę sukcesu naszego regionu. Polska obejmie w niej roczne przewodnictwo od połowy 2016 r. W jego ramach będziemy dążyć do zwiększenia skuteczności i współdziałania, w szczególności w kwestiach agendy europejskiej, obronności, bezpieczeństwa energetycznego, polityki spójności i infrastruktury. Będziemy przy tym poszukiwać synergii z wysiłkami słowackiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, np. w zakresie przeglądu kwestii budżetowych Unii, rozwoju rynku cyfrowego, unii energetycznej, kryzysu migracyjnego czy sytuacji na Ukrainie. Współpracę z partnerami wyszehradzkimi będziemy rozwijać także w układzie bilateralnym, m.in. poprzez organizację szeregu konsultacji międzyrządowych z Czechami i Słowacją. Bliska współpraca z trzecim ważnym partnerem wyszehradzkim, Węgrami, znajdzie wyraz m.in. we wspólnych obchodach 60. rocznicy wydarzeń 1956 r. – w czerwcu w Poznaniu i w październiku w Budapeszcie. Dzięki decyzji parlamentów naszych państw będziemy również obchodzić rok solidarności nawiązujący do wydarzeń tamtych dni.

Z równą energią będziemy angażować się we współpracę z naszymi sąsiadami na północy, zwłaszcza w zakresie polityki bezpieczeństwa, agendy europejskiej, a także w bogatą współpracę sektorową. Współpracujemy, wykorzystując ponadto kanały wielostronne, czemu sprzyja trwająca obecnie prezydencja Polski w Radzie

Państw Morza Bałtyckiego. Polska chce być partnerem odpowiedzialnym, który łączy, jednoczy wokół wspólnych wartości i idei. Dlatego tak cenimy sobie dialog w formacie: Grupa Wyszehradzka, państwa nordyckie i bałtyckie.

Polska sprawuje obecnie przewodnictwo Rady Państw Morza Bałtyckiego. Forum to w coraz większym stopniu służy jako platforma wymiany doświadczeń pomiędzy państwami o zróżnicowanym potencjale i stopniu rozwoju ekonomicznego. Dużą wagę przywiązujemy także do współpracy dwustronnej z państwami tego regionu, o czym świadczą m.in. moje pierwsze wizyty w Sztokholmie i Helsinkach.

Wysoka Izbo, będziemy utrzymywać dialog i regularne konsultacje na różnych szczeblach z najważniejszymi partnerami europejskimi. W pierwszej kolejności z Wielką Brytanią, z którą łączy nas nie tylko rozumienie wielu ważnych elementów agendy europejskiej, ale także podobne podejście do problemów bezpieczeństwa europejskiego. Wspólna percepcja problemów europejskich została potwierdzona m.in. w czasie mojej niedawnej wizyty w Zjednoczonym Królestwie. Jednocześnie z całą mocą chcę podkreślić: nie będzie zgody polskich władz na naruszenie jednego z fundamentów Unii, a więc prawa obywateli Unii Europejskiej do swobodnego przemieszczania się w Unii, również ze względu na znaczenie mobilności pracowniczego dla silnego, jednolitego rynku w ramach globalnej rywalizacji. Nie będziemy akceptować rozwiązań, które skutkowałyby dyskryminacją naszych rodaków w jakimkolwiek państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo, Polska będzie kontynuować przyjazne relacje z Niemcami, naszym najważniejszym sąsiadem i partnerem gospodarczym. W tym roku mija 25 lat od podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską i Republiką Federalną. Jest to dobry czas na pozytywną refleksję o wspólnocie interesów w Europie, gdyż – wbrew niektórym opiniom i stereotypom – bardzo wiele nas łączy. Ale jest to też dobra okazja do małego remanentu spraw sąsiedzkich. Kontakty polsko-niemieckie będą miały się jeszcze lepiej, jeśli będzie im towarzyszyć szczerłość i otwartość, a nie udawana, czasem powierzchowna koncyliacyjność. Taki właśnie duch szczerości i otwartości na współpracę towarzyszył niedawnym wizytom prezydenta Andrzeja Dudy i mojej w Berlinie, a także wizycie ministra Franka-Waltera Steinmeiera w Warszawie. Dobrą atmosferę podtrzymamy także w czasie najbliższej wizyty pani premier Beaty Szydło w Berlinie.

Obchodzona również w tym roku 25. rocznica powstania Trójkąta Weimarskiego będzie podstawą do podsumowania dotychczasowej współpracy z Francją i Niemcami oraz wyznaczenia nowych kierunków. Paryż nadal pozostanie dla nas ważnym punktem odniesienia w sprawach europejskich oraz polityczno-wojskowych. Wśród najważniejszych partnerów europejskich Rzeczypospolitej tradycyjnie znajdować się będą także Włochy, Hiszpania i Holandia, która w styczniu rozpoczęła prezydencję w Radzie Unii Europejskiej.